Opłata ryczałtowo opłacona gotówką.

Nr. 27. Gorlice, dnia 18 października 1927 r. Rok II.

LUDOWIEC

DWUTYGODNIK

polityczny, społeczny i oświatowy poświęcony sprawom ludu polskiego.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GORLICE ulica 3-go Maja Nr. 47 I. piętro.

Prenumerata rocznie zł. 2·50. Cena numeru 10 groszy. Wychodzi co drugi wtorek.

OGŁOSZENIA przyjmuje Administracja.

PO ROKU...

Rok upływa od dnia w którym „Ludowiec“ ujrzał światło dzienne i zaczął się rozpowszechniać w naszym powiecie i poza powiatem. Rok, okres czasu niedługi, a jednak stanowił dla „Ludowca“ etap ciężkiej i wytężającej pracy dla podniesienia i uświadomienia politycznego i gospodarczego naszej wsi, był wydaniem zażartej walki głupocie i demagogji tutejszych politykierów, był tępieniem rozpanoszonego i aroganckiego zła, które tutaj tak silne zapuściło korzenie.

Gad deprawacji publicznego życia, miażdżony z całą bezwzględnością przez nas, wił się w bezsilnej wściekłości, usiłował kąsać, wywierać zjadliwą zemstę, w nadzieji, że przygłuszeni oszalałym rykiem, przestaniemy zdążać do naszego celu.

Rachuby naszych wrogów, trucicieli zdrowych odruchów społeczeństwa, na całej linji zawiodły. Nietylko żeśmy nie zaprzestali zła napiętnowywać i tępić, lecz bogatsi o roczne doświadczenie, zachęceni dotychczasowymi sukcesami, ze zwiększoną energją dalej aż do skutku plewimy chwasty, by na ich miejscu pożyteczne rośliny żyć mogły.

W tej naszej pracy i walce nie byliśmy odosobnieni. Oto przy naszym boku stanęli ci wszyscy, którzy w życiu rządzą się nie kłamstwem, a prawem, nie szachrajstwem, a uczciwością, wszyscy dla których praca społeczna i polityczna nie jest równoznaczna z wyścigiem o karjerę, czy chleb poselski, wszyscy którzy z troską patrzą w przyszłość naszego państwa, w rozwój i dobrobyt polskiego chłopa.

Z radością konstatujemy, że liczba tych rozumnych, a prawych obywateli, a którzy bądź czynnie nam pomagali, bądź obdarzali nas sympatją i szczerem uznaniem, jest znaczna w powiecie, znaczniejsza niżby się na pozór wydawać mogło. Bezczelna hałaśliwość, ordynarny tupet, gadatliwa reklama, anemicznej grupki naszych przeciwników politycznych w powiecie, mogłaby niejednego wprowadzić w błąd, co do ich liczebności.

Już to tak na świecie bywa, że spokojnych i cichych nie znać, choćby ich było wiele, ale garstka wyrafinowanych blagierów potrafi robić wrażenie, że są wszędzie i że wszyscy są z nimi. Wrażenia jednakże są chwilowe; i prędzej, czy później zawsze wychodzi na jaw istotna siła jednych i drugich.

Siła nasza objawia się nie tylko w naszych licznych współpracownikach i sympatykach, lecz przedewszystkiem a coraz więcej zwiększającej się liczbie prenumeratorów i czytelników. Z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień wzrastają nasze szeregi i to nie tylko ludźmi bliżej polityką się nie zajmującymi, ale i ludźmi, którzy z przeciwnego obozu do nas przychodzą, przynosząc nam nieraz cenne informacje i dowody.

Tę popularność, owo zwiększanie się naszych kadr partyjnych, zawdzięczamy nie tylko naszej żmudnej pracy i sprawnej organizacji, lecz także, a może przedewszystkiem wartości ideji dla której pracujemy i którą głosimy, ideji, która znajduje ucieleśnienie w programie i polityce Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“.

Jakie są przewodnie ideje naszego stronnictwa, do jakich celów dążymy, wielokrotnie na łamach „Ludowca“ pisaliśmy.

Dziś tylko przychodzi nam stwierdzić, że program nasz, jest jedynym rozumnym programem wsi polskiej, programem, który wytrzymał twardą próbę czasu i przeszedł zwycięsko przez ogień przeciwności. Sztandar nasz nie jest płachtą wyblakłych haseł, ani bezduszną literą w współczesnem życiu politycznem Polski, ale jest pulsującym i ożywczym zdrojem, który niesie pokrzepienie i polepszenie doli ludu wiejskiego.

A kiedy w rocznicę dostaniecie „Ludowca“ do rąk, to pamiętajcie o jednem, że nie wystarczy tylko gazetę czytać, ale trzeba zasady w niej wyrażone wpajać i rozszerzać. Podobnie jak „Ludowiec“ jest wytrwałym szermierzem w walce o zwycięstwo, **tak niech każdy czytelnik stanie się czynnym żołnierzem ideji Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“, uświadomionym i uświadamiającym obywatelem o roli i znaczeniu chłopa we własnem państwie, cementem, który miałki piasek rozbicia chłopskiego spoji w twardy granit zgody i jedności ludowej.**

Konfiskata „Ludowca“.

Ostatni numer „Ludowca“ został skonfiskowany przez Starostwo gorlickie za artykuł wstępny pod tytułem „Baczność“. Część jednak nakładu wskutek tego, że nakaz konfiskaty przyszedł po podjęciu egzemplarzy w drukarni, rozszedł się w powiecie. Czy konfiskata była uzasadniona o tem rozstrzygnie w najbliższych dniach Sąd Okręgowy w Jaśle. Do sprawy konfiskaty powrócimy jeszcze w następnym numerze.

O reformę prawa spadkowego.

Ministerstwo sprawiedliwości rozpoczęło prace przygotowawcze nad projektem ustawy prawa spadkowego. Pomiędzy innemi zagadnieniami będzie figurował w wyż wspomnianym projekcie artykuł traktujący **o niepodzielności gruntów**. Ostatnimi bowiem czasami wspomniane Ministerstwo rozesłało do Sądów, Notarjatów oraz Towarzystw rolniczych kwestjonarjusze, w których żąda aby te sfery wyraziły swoją opinję do jakiej granicy sięgać może podział gruntów. Bez kwestji, że wspomniane urzędy są tymi, które najwięcej obcują z prawami tego rodzaju.

Zagadnienia te jednak wydają się nam tak doniosłej wagi, że nie chcieliśmy tych urzędów obarczać odpowiedzialnością tam gdzie ich decyzja rozstrzygałaby o losach, a względnie o doli i niedoli setek istnień ludzkich. Uważamy bowiem, że rozstrzyganie o tej sprawie należy w pierwszej linji do tych, których dotyczy **i na których ona ma się bezpośrednio skrupić**.

Kierując się temi danemi postanowiliśmy przeprowadzić na łamach naszego pisma **ankietę** celem wysondowania zapatrywań ludności. Każdy bowiem wie, że rozdrabnianie gruntów aż do absurdu musiałoby doprowadzić w przysłości do zupełnego zubożenia stanu wieśniaczego, a pozatem do zrujnowania równowagi naszego życia społeczno-ekonomicznego.

Aby temu zapobiec musi się co rychlej oznaczyć granicę jednostek gospodarczych, której to granicy w myśl mającej się wydać ustawy spadkowej przekraczać nie będzie wolno.

Otwierając w tej sprawie ankietę zapraszamy o zabieranie głosu wszystkich bez względu na przynależność partyjną, **a który stanie się miarodajnym** dla tych urzędów, które zostały wezwane przez Rząd i są dzisiaj kompetentne do wydania opinji.

Redakcja.

Wojna przyszłości.

Jeszcze nie przebrzmiało echo światowej wojny, jeszcze nie zabliźniły się rany, dotąd leżą jeszcze całe połacie kraju w gruzach a już sztaby wojskowe i technicy różnych krajów zastanawiają się nad środkami jakich użyją w przyszłej niedalekiej wojnie.

Wszyscy głoszą, że przyszła wojna rozegra się w powietrzu. Wszystkie państwa na gwałt rozbudowują swą powietrzną flotę czyli aeroplany. W razie wojny wyruszą zaraz całe eskadry, niszcząc mosty, koleje, miasta, magazyny żywności, amunicji i t d.

Gdy przed wybuchami bomb można się ratować — nikt się nie uratuje przed trującym gazem lub zarazą. W przyszłej wojnie — **zakażą nas tyfusem, cholerą i dżumą**. Wróg, sztucznie hodując owe zarazy — zakazi niemi wody a tą wojsko i bezbronną ludność.

Już w czasie wielkiej wojny pierwsi Niemcy zastosowali gazy i trucizny w Belgji i Rumunji, zatruwając studnie i źródła.

Niedawno jeden z obcych uczonych zatruł się przypadkowo własnym sporządzonym gazem. **Niemcy i Bolszewicy tworzą w ukryciu ową straszną broń** — którą zastosują w przyszłej wojnie.

Jak szlachetną i ludzką jest więc myśl Polski, aby każdą zaczepną wojnę uznać za zbrodnię, boć zbrodnią ona będzie — przy zastosowaniu trujących gazów i zaraz.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Październik: 18. Łukasza Ewangiel., 19. Piotra z Akw., 20. Felicjana, 21. Urszuli, 22. Korduli, 23. Jana Kap., 24. Rafała Arch., 25. Chryzant., 26. Ewarysta, 27. Sabiny, 28. Szymona i Judy, 29. Narcyza, 30. Alfonsa, 31. Marcina.

Sekretarjat Powiatowego Zarządu P. S. L. „Piast“ znajduje się przy ulicy 3-go Maja l. 47 I. piętro i udziela bezpłatnie porad prawnych.

Klub P. S. L. „Piasta“ obradował dnia 12. i 13. b.m. nad swoim stosunkiem do Rządu. Powodem zwołania pełnego klubu poselskiego, był fakt, że kilku posłów domagało się rewizji stanowiska wobec Rządu pomajowego. Wrogowie polityczni, a zwłaszcza Stapiński zacierali ręce z radości w nadzieji, że przyjdzie do rozłamu. Grubo się jednak zawiedli! Dyskusja bardzo żywa, wykazała, że nawet „sanacyjnie“ usposobieni, dalecy są od tego, by łamać spoistość i linję wytyczną dotychczasowej polityki klubu. Uchwalono zgodnie, że należy Rząd w sprawach potrzeb państwowych popierać (co dotychczas miało miejsce) natomiast ostro się przeciwstawiać poczynaniom Rządu skierowanym przeciw zasadom Konstytucji i parlamentaryzmowi. W chwili gdy te słowa piszemy, brak jeszcze szczegółów z obrad.

Polska mimo wrogich intryg uzyskała w Ameryce 70 miljonów dolarów pożyczki na 7%. Sprawa tej pożyczki ciągnęła się dlatego tak długo, bo finansiści chcieli wydusić jak najlepsze warunki dla siebie.

Jest nadzieja, że po zrealizowaniu tejże nastąpi odprężenie w przesileniu i nowy okres rozwoju Polski.

Zapałczany monopol oddaje do handlu zapałki, których 20% zapalić nie można, bo brak im zapalnej masy.

Możeby Stapiński, który tak gorliwie a pewnie nie bezinteresownie reklamuje różne „monopolówki“ zechciał zwrócić uwagę Dyrekcji monopolu, że biedota chłopska gdy płaci chce mieć dobre zapałki.

Niech monopol zapałczany nie płaci „Przyjacielowi ludu“ za reklamę — bo gdy da dobre zapałki — sam się zareklamuje.

Stapiński urządza 23. października b. r. wiec w Bieczu. Chłopi, członkowie Kasy Zaliczkowej w Gorlicach zapytają tego „dobrodzieja“, kiedy zwróci za darmo prawie kupioną od Kasy realność w Ropie. Gdyby ten grunt do dziś Kasa miała — przynajmniej miałyby wartość wkładki. Stapiński ma Klimkówkę, udziałowcy płótno w kieszeni i obiecankę: reformę rolną bez odszkodowania...

Prześladowanie Polaków na Litwie. Litwa, kraj mały i ubogi, ginąca w kleszczach Niemiec i Rosji, zamiast się złączyć z Polską jak to było drzewiej, pragnie sprowokować wojnę. Gnębi polskie szkolnictwo, niszczy większą polską własność a nadto sięga po rdzennie polskie ziemie wraz z miastem Wilnem.

W ostatnich dniach rząd litewski zamknął szkoły, a nauczycieli Polaków uwięził, torturując ich srodze. Ponadto drogą powszechnego głosowania pragnie wcielić wileńszczyznę a z Wilna zrobić stolicę swego państwa.

Ta prowokacja — podsunięta przez Niemców — by nie zagasł ogień waśni — skupiła cały żywioł polski. Oto dnia 9. października b. r. — w siódmą rocznicę przyłączenia Wilna do Macierzy społeczeństwo wspólnie z Rządem Marszałka Piłsudskiego zadokumentowało, że Polska potrafi poskromić butę niesfornego sąsiada, choćby za nim stali Prusak lub Bolszewik.

Na represje litewskie odpowiedział nasz Rząd zamknięciem szkół i aresztowaniem demagogów litewskich.

Prochy gen. Bema, bojownika o wolność i niepodległość Polski i Węgier wrócą do Ojczyzny w maju 1928 r. i spoczną w rodzinnem mieście Tarnowie.

Bolszewicy obchodzą 10-letnią rocznicę swego panowania w Rosji — czyli zginął biały a wyrósł czerwony car.

Wybory do Sejmu i Senatu — jak donoszą rządowe gazety — odbyć się mają dnia 25. lutego 1928 roku.

Już się przygotowują bloki wyborcze. Pierwsi zblokowali się żydzi z Rusinami, Niemcami i t. d.

Stapiński chcąc bodaj dla syna Tadzia zdobyć mandat, szuka wspólników. — Dotąd nikt go nie chce przytulić, boć spółka z bankrutem., to gruszki na wierzbie.

Wybory w Łodzi, Kielcach i Kaliszu dowodzą, że wyborcy w Kongresówce jeszcze politycznie nie dojrzeli. Gdzie dawniej było kilka dziś istnieje kilkadziesiąt partji.

W Łodzi głosowano na 39 list. Ładnie będzie wyglądać gminna gospodarka w rękach 39 partji.

Akcja kolonji letnich w powiecie gorlickim. Związki Obrony Kresów Zachodnich zwróciły sie z prośbą o współudział w akcji rozmieszczenia dzieci polskich z Niemiec w powiecie gorlickim. Liczba dzieci chowanych na obczyźnie, a garnących się do Ojczyzny do wyuczenia się swego macierzystego języka do poznania się bliżej ze stosunkami Macierzy, rośnie z każdym rokiem.

Powiatowy Komitet Kolonji Letnich poparł wielce patryjotyczną akcję mimo niekorzystnych warunków spowodowanych jeszcze wojną światową i wielokrotnych klęsk żywiołowych zdołał zebrać znaczną pomoc gotówkową w kwocie 2726 zł.

Dzięki tej pomocy Powiatowy Komitet utrzymywał w czasie od 15. VII. — 15. VIII b. r. 51. dziewcząt w wieku od 8 — 14 lat w budynku szkolnym w Ropie pokrywając w całości utrzymanie dzieci.

Dzieci te pochodziły ze sfer najuboższych, miały możność korzystania z wszelkich wygód jakie wieś w porze letniej dać może co w dużej mierze przyczyniło się do podniesienia się ich stanu zdrowotnego.

Opuszczając kolonję nie mogły znaleść wyrazów podziękowania.

Pominąć nie można, że datki wpływały od ludności mniej zamożnej — poczuwającej się jednak do serdecznego obowiązku patrjotycznego.

P. Starosta Ricci zamianował nowego członka Rady szkolnej powiatowej Lenarda z Binarowej w miejsce dyrektora tutejszego seminarjum p. E. Kowarza. Nominacja ta wywołała w powiecie ogólnie niemiłe zdziwienie, a nawet zdumienie. P. Dyrektor Kowarz wybitny pedagog i wychowawca sił nauczycielskich, jeden z najczynniejszych członków Rady szkolnej powiatowej zastąpiony został przez człowieka, którego jedyną kwalifikacją jest przynależność do Związku Chłopskiego. Jeśli chodziło o chłopa w Radzie szkolnej powiatowej, czyż trzeba go było szukać tam, gdzie jest najmniej zrozumienia dla zdrowej oświaty? Nic dziwnego, że kilku członków Rady szkolnej powiatowej nosi się z myślą złożenia mandatów.

Za gorliwe popieranie, odpłacą się zapewne związkowscy p. Staroście nowym artykułem w „Przyjacielu Ludu", gdzie mu wyliczą wszystkie grzechy „chjenopiastowe", bez względu na to, czy je popełnił, czy nie, i poradzą mu złośliwie by, gdy im przestanie być potrzebny, szukał posady oficjalisty u piastowców.

Koło dramatyczne „Sokoła" w Gorlicach, odbyło dnia 1. października 1927 roku Walne Zebranie przy licznym udziale uczestników. Sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1926-7 wykazało, że Koło rozwija się niezwykle pomyślnie tak pod względem wysokiego poziomu artystycznego dawanych przedstawień, jakoteż pod względem frekwencji publiczności i wysokich wpływów kasowych.

Od początku swej działalności t. j. od przeszłego roku dało Koło dramatyczne następujące przedstawienia: „Polityka i Miłość" Rączkowskiego (dwa razy), „Klub Kawalerów" Bałuckiego, „Złoty wiek rycerstwa" Marlowa, „Zaczarowane Koło" Rydla (dwa razy), „Krowoderskie Zuchy" Turskiego (dwa razy) i „Zemsta" Fredry.

Frekwencja publiczności na każdem przedstawieniu, wahała się między 600 — 800 ludzi. Ogólne brutto dochodu wynosi 6,364·44 złotych, z czego na dekoracje i kostjumy zostało wydane 2,392·— zł., na Bursę gimnazjalną 200·— zł., na Dar 3-go Maja T. S. L. 300·—, zaś majątek własny przedstawia wartość 1,940 23 zł.

Ten świetny jak na prowincjonalne stosunki stan zawdzięczać należy przedewszystkiem inicjatywie i energji zarządu, oraz zapałowi i ofiarności członków, którzy nie szczędzili trudów i czasu, by przedstawienia wypadły jak najlepiej.

Nowy zarząd Koła, do którego weszli prawie wszyscy członkowie dawnego zarządu ukonstytuował się następująco: p. Dr. Mnerka przew., pani Przybylska zastęp. przew., p. Walewski sekret., p. Dr Kosiński reżyser, p. Krysakowski skarbnik, p. Szufa gospodarz, oraz członkowie pp. Wojciech Kosiba i Czech.

Najbliższem przedstawieniem, jakie Koło dramatyczne ma wystawić, będzie komedja Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek". Doskonała ta sztuka, przygotowana z całą starannością odegraną zostanie 5. listopada 1927 r.

Ks. Banaś słynny kapelan Legionów wstąpił do Stronnictwa P. S. L. „Piast" i przerzekł swą współpracę.

Towarzystwo Kasynowe w Gliniku Marjampolskim urządza w sobotę dnia 22. października b. r. w sali „Sokoła" w Gorlicach przy współudziale członków Koła dramatycznego w Gorlicach KABARET z nader urozmaiconym programem.

Z administracji. Jan Klimek à Romverat P. 2.
Feliks Nucia Suchodoły Lubelskie
„Ludowca" wysyłamy.

Michał Gogola z Kobylanki zgubił zaświadczenie odbytych ćwiczeń wojskowych z rezerwy, które unieważnia.

Katechizmem politycznym dla chłopa polskiego, jest Program Polskiego Stronnictwa Ludowego „PIAST"!

Dział gospodarczy.

Ceny ziemiopłodów z dnia 13. paździer. 1927 r.:

Pszenica	54—56 zł.	za 100 kg.	Mleka litr 35—40 gr.
Żyto	44—48 „		Mąka pszenna 00 100 gr.
Jęczmień	40—44 „		„ razowa pszen. 70 „
Owies	33—35 „		„ żytnia pytl. 72 „
Ziemniaki	8—10 „		„ żytnia razowa 60 „
Otręby	25—28 „		Cena bydła stała.
Masło 5 50 zł. za 1 kg.			„ trzody za 1 kg. żywej wagi 2·30 zł.
Jaja sztuka 18 groszy.			

Na rynku zbożowym tendencja stała.

MLEKO SINE.

Zdarza się najczęściej na wiosnę i w lecie, w czasie wilgotno ciepłej pogody (deszczów) i w dusznych ubikacjach, gdzie się przechowuje mleko; w ubikacjach takich wada taka może się powtarzać całe lata, znika jednak w porze zimnej a więc w jesieni i zimie, jakoteż po oczyszczeniu się powietrza przez wiatry lub deszcze. Najpierw takie mleko okazuje jedna krowa a później wszystkie krowy danej stajni. Bardzo często chore sztuki okazują skłonność do sinego mleka.

Wadę tę wywołuje specjalny grzybek (Bacterium syncyonum). Grzybek ten znajdowano na ścianach ubikacji mleczarni, a przenosi się on zapomocą powietrza i much. Czy mleko może być już w dojkach zarażone przez te grzybki z zewnątrz, sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Według Haubnera mleko sine pojawia się przy nagłem przejściu na inną paszę lub inne pastwisko, zwłaszcza jeżeli to ostatnie nawożone jest gipsem, a znika znowu po przejściu na więcej chude pastwisko.

Objawy. Jeden do dwóch dni po wydojeniu okazują się równocześnie z kwaśnieniem i zsiadaniem się mleka na śmietanie z początku jasno lub szaro-sine potem niebieskie, małe, nieregularne plamki, wielkość główki szpilki, które się pomału powiększają, potem obejmują całą grubość śmietany, a nawet przechodzą na głębsze warstwy mleka i na całe mleko, nadając mu barwę siną. Mleko posiada przy tem zmienioną konsystencję. Sernik traci swoją konsystencję, staje się płynniejszy, masło staje się łojowate, jełczeje i zmienia barwę. To zabarwienie sine w kształcie plamek lub smużek, otoczone jest obwódką zielono-mieniącą. Po kilku dniach zamienia się sine mleko, na mleko gnijące i przybiera barwę brudno szarą. Mleko sine jest szkodliwe tak dla ludzi jak i zwierząt.

Leczenie. Można nie dopuścić do takiego mleka przez przewietrzanie, czyszczenie i dezynfekcję stajni, mleczarni i naczyń na mleko; do dezynfekcji nadają się najlepiej pary kwasu siarkowego. Czasem można tę wadę usunąć przez zmianę paszy, albo obmywanie wymion i dojków środkami dezynfekcyjnymi.

Mleko czerwone

powstaje podobnie jak sine, przez zawendrowanie do mleka grzybków różnego rodzaju. Czerwoność nie przenika mleka w głąb, lecz powstaje na powierzchni (Bacillus prodigiosus). Choć ten grzybek jest w przyrodzie znacznie rozprzestrzeniony, to jednak rzadko powoduje zaczerwienienie mleka. Przeciwnie Bacterium lactis erythrogenes, zabarwia mleko całe w głąb. Zaczerwienienie powstaje tylko w ciemności i po 2—3 tygodni całe mleko czerwienieje

Leczenie: Podobnie jak przy sinem mleku przez dezynfekcję można nie dopuścić do tego, aby się tworzyło mleko czerwone.

Obce ciała w mleku.

Z obcych ciał jakie się mogą w mleku znajdować, najważniejsze są: brud, materje (ciała) powodujące nieprzyjemny smak, woń, lekarstwa i trucizny, produkta chorobowe, krew, ropa.

1) Brud. Mleko może być zanieczyszczone wskutek nieczystych dojków przy dojeniu a najczęstszym takim brudem są cząstki łajna. Gdy krowa jest chora (na biegunkę lub wymię), mogą się zdarzyć zarażenia człowieka przez użycie mleka od takiej krowy. Zapobieganie polega na dokładnem myciu wymienia przed dojeniem i ścieleniem suchej słomy. Z punktu zdrowotnego, tylko to mleko uważa się za czyste, w którem po 2 godzinach stania w szklannem naczyniu nie widzi się na dnie osadu.

2) Materje psujące smak mleka powstają, jeżeli się skarmia zwierzę paszą psującą się. Do takich pasz należą n. p. zjełczałe makuchy, zgniłe i zmarzłe ziemniaki i buraki, skwaśniałe młóto, wielkie ilości buraczanych liści, kasztany, piołun, wrotycz, cebula, karczochy, oset, rzepakowe lub lniane wytłoczyny, za wiele grochowianki, oliwa, olej rzepakowy, mączka rybia itp. Także mogą być przyczyną i zanieczyszczone naczynia do dojenja lub karmienia. We wszystkich tych wypadkach, mleko nabiera smaku nieprzyjemnego, gorzkawego, słodkawego, słonego lub cierpkawego. Mniej nieprzyjemny smak ma mleko po eterycznych olejkach zawartych aromatycznych środkach j. n. p. po spożyciu anyżu, kminku, kopru itp.

Leczenie polega na zmianie paszy względnie na czystem utrzymaniu naczyń.

Według najnowszych badań, gorycz w mleku mogą powodować także różne grzybki.

3) Nieprzyjemny zapach w mleku powstaje przez spożywanie cebuli i czosnku, jakoteż po zastosowaniu lekarstw o silnym zapachu np. (czarcie łajno, kamfora, terpentyna). Także z sąsiedztwa może nieprzyjemny zapach przechodzić na mleko np. po dezynfekcji karbolem lub kreoliną.

4) Zabarwienie mleka może być żółte, żółto-czerwone i sine. Zabarwienie żółte i czerwone może być wywołane częścią przez pewne rośliny jnp. marchew, rumbarbarum, marzannę, szafran, częścią domieszką żółci, krwi i ropy. Także skutkiem pewnych zadrażnień wymienia przychodzi do zażółcenia mleka, które staje się podobne do siary. Sine zabarwienie niezależnie od sinego mleka, które mogą powodować pewne grzybki, o czem była mowa poprzednio, może być spowodowane różnemi roślinami, np. czerwieńcem, szczyrem rocznym, rdestem i t. p.

C. d. n. *Przybyłkiewicz.*

CZYTAJCIE I ROZSZERZAJCIE „LUDOWCA“!

Do naszych prenumeratorów i czytelników!

Ponieważ upływa rok, przeto prosimy o odnowienie rocznej prenumeraty, która wynosi 2 zł. 50 gr. Prosimy również o jednanie nam nowych prenumeratorów i regularne wpłacanie prenumeraty, gdyż w ten sposób będziemy mogli powiększyć objętość i nakład „Ludowca“.

Administracja.

OGŁOSZENIA.

Wydawca: Powiatowy Zarząd P. S. L. „Piast“ w Gorlicach. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Czuchnowski.
Drukiem Zygmunta Turowicza w Gorlicach.